

Bratnia Miłość

Czy Kościół Adwentystów Dnia Siódmego pozostał wierny swojemu powołaniu?
Czy spełnia zadanie, do którego został powołany?
Czy jego zasady wiary pozostały niezmienione i czyste?

Prawdopodobnie większość Adwentystów odpowie: TAK, ale prawdziwa odpowiedź na te pytania brzmi: NIE! Kościół Adwentystów Dnia Siódmego sprzeniewierzył się Bogu i nie przyjmuje żadnych ostrzeżeń, napomnień i wezwań do skruchy, pokuty i powrotu do korzeni adwentowych w każdym aspekcie dzieła, do którego został powołany. Na domiar złego wyklucza ze swoich szeregów tych, którzy pragną być wierni niezmienionemu poselstwu adwentowemu.

Ktokolwiek z Was drodzy Bracia i Siostry nie orientuje się w obecnym stanie i nauczaniu Kościoła, polecamy szereg naszych publikacji, które niezbiecie dowodzą faktu, że Kościół ADS zszedł z drogi wyznaczonej mu przez Niebo i w zasadzie już od śmierci proroka Bożego E. White podąża swoją własną drogą ku nierychłemu całkowitemu pochłonięciu go przez Babilon Wielki.

Jeszcze za swojego życia prorok Boży E. White wydała jednoznaczne świadectwo:

*„Tak jak starożytny Izrael, kościół zniesławił swojego Boga poprzez odejście od światła, przez zaniedbanie swoich obowiązków i przez nadużywanie swojego wysokiego i chwalebego przywileju odrębności i bycia szczególnym oraz świętym w swoim charakterze. Członkowie kościoła odrzucili/złamali swoje przymierze, by żyć dla Boga i tylko dla Niego. Połączyli się z ludźmi dumnymi, samolubnymi i kochającymi świat. Duma oraz uwielbienie przyjemności, rozpusta i grzech są ich udziałem, wobec czego CHRYSTUS ICH ZOSTAWIŁ. Jego Duch został zduszony/stłumiony w kościele. Szatan współdziała szeroko po stronie rzekomych chrześcijan; tymczasem oni tak bardzo są pozbawieni duchowego rozpoznania, że nie potrafią Go odnaleźć. **Tacy nie niosą odpowiedzialności dzieła Bożego**” (E. White, Świadectwa dla Zboru, tom 2, str. 441-442 – w wersji oryginalnej).*

*„W czasach Zbawiciela, Żydzi tak zakopali swoje drogocenne klejnoty Prawdy pod śmieciami tradycji i bajek, że było wręcz niemożliwym rozróżnić Prawdę od fałszu. Zbawiciel przyszedł na ziemię, aby oczyścić śmieci zabobonów i długo pielęgnowanych błędów. Przyszedł, aby ustawić klejnoty Prawdy Słowa Bożego na swoim miejscu. **Co zrobiłby Jezus gdyby przyszedł do nas teraz, tak jak kiedyś do Żydów? Musiałby wykonać podobną pracę w oczyszczaniu Prawdy ze śmieci tradycji i ceremonii.** Żydzi byli bardzo wzburzeni, gdy Jezus wykonywał tę pracę. Odwrócili oni wzrok od pierwotnych Prawd Bożych, które Chrystus znowu przywracał. **Naszym dziełem na dziś jest uwolnienie tych drogocennych Prawd Bożych od zabobonu i błędu**” (E. White, Review and Herald, tom 2, str. 308).*

„Dzień Pański jest tuż tuż; jednak to niestety świat nawrócił kościół, a nie odwrotnie. Oboje pozostają w jedności/harmonii i działają bardzo krótkowzrocznie” (E. White, General Conference Bulletin, 1st Quarter, 1900).

Niewielu z nas jest w stanie uwolnić drogocenne Prawdy Boże od zabobonu i błędu, niewielu z nas jest w stanie ponieść odpowiedzialność za dzieło Boże. Czy to jednak oznacza, że mamy biernie przyglądać się postępującemu odstępstwu w Kościele i bezczynnie czekać, aż wszyscy zostaniemy pochłonięci przez Babilon Wielki i przez świat, zepchnięci w czeluść jego bezbożności i ohydy spustoszenia? Naszym milczeniem dajemy zgodę, aby upoił nas „winem szaleńczej rozpusty” do tego stopnia, że nie będziemy już zdolni do odróżnienia Prawdy od fałszu.

Ci, którzy ponad własne życie cenią sobie Prawdę i wierność Bogu, świadomi swojej bezsilności zwrócą się w poście i we włosiennicy do Boga, Jego to prosząc o uwolnienie drogocennych Prawd Bożych od zabobonu i błędu i poniesienie odpowiedzialności za Jego dzieło; gdyż to „nie siła, nie moc, ale Duch mój dokończy dzieła - mówi Pan Zastępów” (Zach. 4:6, BT). Swojego Ducha Bóg daje tym, którzy są Mu posłuszni (Dz. Ap. 5:32), wierni i którzy umiłowali przyjście Jezusa Chrystusa (2Tym. 4:8), którzy kochają Go ponad swoje własne życie na tym grzesznym świecie (Jan 12:25).

„Liczni pasterze zniszczyli całą moją winnicę i stratowali wszystkie moje żyzne pola. Moją rolę uprawną tak bardzo Mi drogą zamienili w dzikie pustkowię. Uczynili z nich godne oplakania bezludzie i wszystko było puste przed moimi oczyma. Spustoszony został cały kraj i nie ma nikogo, kto by się tym martwił [nie ma nikogo, kto by wziął sobie to do serca, BT]” (Jer. 12:10-11, BWP).

„Przebiegnijcie ulice Jeruzalemu, rozejrzyjcie się i przekonajcie się, i poszukajcie na jego placach, czy znajdziecie takiego, czy jest ktoś taki, kto przestrzega prawa, kto szuka prawdy [czy znajdziecie choć jednego, który by był sprawiedliwy, który by usiłował dochować wierności, BWP] - a przebaczę mu!” (Jer. 5:1, BW).

„Tak mówi Pan Zastępów: Wyzbieraj dokładnie jak na krzewie winnym resztkę Izraela, sięgnij ręką jeszcze raz po latorośle jak winogrodnik!” (Jer. 6:9, BW).

„Do kogo mam mówić i kogo ostrzegać, aby posłuchali? Oto ucho ich jest nieobrzezane, tak że nie mogą pojąć. Oto słowo Pańskie wystawione jest u nich na urąganie, nie mają w nim upodobania” (Jer. 6:10, BT).

Czy faktycznie nie ma nikogo w naszym kraju, kto zechciałby posłuchać, komu drogie jest dzieło Boże, kto z utęsknieniem wypatruje powrotu Jezusa, kto pragnie całym sercem przygotować się na to wydarzenie i być świadkiem Boga Wszechmogącego w ostatnich wydarzeniach na tej ziemi? Wierzę, że są tacy bracia i siostry, którym leży na sercu dzieło Boże i którzy poświęcą siebie i wszystko co mają w służbie Najwyższemu.

W Waszych listach i rozmowach telefonicznych dostrzegam tę troskę, tą gorliwość i pragnienie zmian, tak w swoim życiu jak i w służbie Bogu u kresu istnienia tego bezbożnego świata. To przecież wielu z Was nie potrafi odnaleźć się w dzisiejszym Adwentyzmie. Z jednej strony nie wolno Wam głośno mówić o tym, co leży Wam

na sercu; z drugiej strony, kiedy już podniesiecie swój głos, to zostajecie napiętnowani i nazwani burzycielami zaistniałego porządku. A więc jedni z Was siedzą cicho, inni podnosząc swój głos, zostają wezwani przed Rady Zborów, gdzie doprowadza się ich do wykluczenia ze społeczności.

Pytacie się nas czy mamy zbory w innych częściach naszego kraju. Wiem, że pragniecie społeczności, że pragniecie być blisko z tymi, którzy tak samo wierzą i wyznają czystą prawdę Ewangelii. Wielu z Was jest samotnych, nie macie nikogo w pobliżu, z kim moglibyście się choćby pomodlić w jednym duchu, we wzajemnym zrozumieniu, spleceni miłością braterską. Są i tacy, którzy pokochali poselstwo adwentowe, ale z uwagi na przyjmowane przez kościół nauki Babilonu nie widzą swojego miejsca w szeregach tego kościoła. Już czas to zmienić!

Czy zatem Pan Bóg upoważnia nas do tego abyśmy ponieśli ciężar i odpowiedzialność za Jego dzieło w naszym kraju, a być może i poza nim? Czy wierzymy, że ma On moc przysposobić nas do tego i wyposażyć we wszystko co tylko Jemu może przynieść chwałę i cześć?

„Jeśli kościół Boży stanie się letni (laodycejski) nie ma już upodobania w oczach Boga i spostrzegany jest tak samo jak kościoły opisane jako upadłe. Stają się one wtedy mieszkaniem dla demonów i schronieniem dla każdego ducha nieczystego i klątką dla każdego nieczystego i pełnego nienawiści ptaka. Ci, którzy mieli możliwość usłyszeć i przyjąć Prawdę i którzy zjednoczyli się z Kościołem Adwentystów, nazywając siebie ludem Bożym zachowującym przykazania, a jednak nie posiadają głębszej żywotności i poświęcenia niż nominalne kościoły, otrzymają plagi Boże tak samo prawdziwie jak te kościoły, które sprzeciwiają się Prawu Bożemu” (E. White, list nr 35, 1898).

Czy Ty, Bracie i Siostrzo chcesz nadal zaliczać się do kościoła, który stał się letni, odstępczy i niewierny Bogu? Czy do końca chcesz trwać w stanie laodycejskim, czy raczej stać się Filadelfią – bratnią miłością, która towarzyszyła pionierom naszego Ruchu i stanąć wiernie u boku naszego Mistrza w ostatnim Krzyku o północy?

*„Gdy Kościół okaże się niewierny w dziele Pana, **Pan nie będzie mógł z nim dłużej pracować, bez względu na to jaka jest jego pozycja i jak wysokie i święte jest jego powołanie. Wtedy zostaną powołani inni, aby ponieść owe ważne obowiązki. Gdy jednak i ci nie oczyszczą swego życia od wszelkiego złego postępowania, gdy i oni nie ustanowią we wszystkich gałęziach pracy czystych i świętych zasad, wówczas Pan ich boleśnie nawiedzi i upokorzy; a jeśli nie okażą skruchy, usunie ich z ich miejsc i uczyni ich wyrzutekami...**” (E. White, The Upward Look, str. 131).*

*„Wartość drzewa określana jest **nie według nazwy, lecz według jego owoców. Jeżeli owoc jest zły, nazwa nie uchroni drzewa przed zniszczeniem... Samo wyznawanie [wiary] nie ma wartości. Jeżeli charakter i życie nie pozostaje w harmonii z Bożym Prawem, nie jest się Jego ludem**” (E. White, Życie Jezusa, str. 69, wyd. VII).*

Pan Bóg nie jest uzależniony od tych, którzy stali się Bogu niewierni i sprzeniewierzyli się Jego świętemu powołaniu. Ma moc powołać innych, którzy

poniosą odpowiedzialność za Jego dzieło i którzy pozostaną Mu bezwarunkowo wierni. A jeżeli i oni nie wytrwają, to również i dla nich nie będzie miejsca w świętym dziele Bożym. Każde Boże powołanie jest warunkowe, o czym świadczy historia Izraela i każdego ludu, który Bóg powoływał na przestrzeni dziejów jako Swojego przedstawiciela w tym świecie.

*„Tak jak światło i życie ludzkie zostało odrzucone przez kościelne władze za dni Chrystusa, tak jest też odrzucane przez wszystkie kolejne pokolenia. Ciągłe powtarza się historia wygnania Jezusa z Judei. Gdy reformatorzy głosili Słowo Boże, nawet nie myśleli o odseparowaniu się od Kościoła powszechnego; jednak przywódcy religijni nie tolerowali światła, a ci którzy je nieśli, zmuszeni byli szukać innych, tęskniących za Prawdą dusz. W naszych dniach niewielu mieniących się naśladowcami reformatorów przejawia ich ducha. **Niewielu nasłuchuje głosu Boga** z gotowością przyjęcia Prawdy, w jakiegokolwiek postaci byłaby głoszona. Często ci, którzy idą w ślady reformatorów zmuszeni są odwrócić się od kościołów, które **umilowali**, aby pozostać w zgodzie z **czystą nauką Słowa Bożego**. Wielokrotnie poszukujący światła, przez tę samą naukę zmuszeni są opuścić kościół swych ojców, tak aby mogli pozostać posłuszni” (E. White, *The Desire of Ages*, w ang. wydaniu str. 232).*

*„**To, co było, znowu będzie, a co się stało, znowu się stanie: nie ma nic nowego pod słońcem. Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Oto jest coś nowego? Dawno to już było w czasach, które były przed nami**” (Kazn. 1:9-10, BW).*

Historia się powtarza, występują te same mechanizmy i Pan Bóg wyczekuje, że ktoś postawi temu kres, że wreszcie pojawi się lud, który okaże się Bogu bezwarunkowo wierny z miłości do Niego. Z prorocत्व wiemy, że taki lud się pojawi – są to sto czterdzieści cztery tysiące wykupionych z Ziemi (Obj. 14:3). To jednak czy Ty Drogi Bracie i Sostro, czy ja, będziemy tworzyli część tego szczególnego ludu Bożego czasu końca, zależy tylko od nas samych, od naszego wyboru i od porzucenia pozoru pobożności na rzecz bezkompromisowej wierności Bogu w każdym aspekcie naszego życia i Jego Prawdy.

Na tej ziemi nie czeka nas już nic dobrego – żadna gloria, wyniesienie na piedestał czy piękne i wspaniałe życie, lecz krzyż. Czy masz odwagę go ponieść? Czy chcesz siać Prawdę Słowa Bożego w trudzie, w znoju, poświęceniu, we łzach, niejednokrotnie w samotności, udręce, cierpieniu i w bólu? Czy chcesz iść tą wąską drogą wyznaczoną nam przez naszego Zbawiciela? Jeżeli Twoja odpowiedź brzmi: TAK, to zapraszam Cię do wspólnej wędrówki, do współuczestniczenia w niesieniu tej odpowiedzialności, którą jak wierzę, Bóg na nas nakłada.

„Ci, którzy sieją we łzach, żąć będą w radości. We łzach posuwają się naprzód, dźwigając ziarno do siewu; wrócą tu kiedyś z radością, niosąc ze sobą swe snopy” (Ps. 126:5-6, BWP).

*„...**Jest pewien lud, który poniesie Bożą arkę... Oni ogłoszą Słowo Pana, podniosą, swój głos jak trąba. Prawda nie będzie pomniejszona ani nie ztraci***

swojej siły w ich rękach. **Oni objawią ludziom ich przewinienia, a domowi Jakuba ich grzechy**” (E. White, *Testimonies to Ministers*, p. 411).

„Bóg powoła ludzi, którzy będą ogłaszać najbardziej wstrząsające poselstwa skierowane do ludu; Poselstwa te mają ostrzegać i wybudzać lud. Niestety, te ostrzeżenia spowodują wielu do tego, by zaprzeczyć niesionemu przez nich światłu i dowodom... Te poselstwa ostrzeżenia będą wychodzić poza ramy zwykłego ogólnie przyjętego porządku” (E. White, *Świadectwa dla Zboru*, tom 9, str. 137).

Pan Bóg wzywa Ciebie, abyś stanął na wysokości zadania, które pragnie Ci powierzyć. To On we wszystko Cię wyposaży, abyś był/była Mu świadkiem i Jego narzędziem, którego użyje do zakończenia Swojego dzieła na tej ziemi. Jego Duch spocznie na Tobie i poprowadzi Cię według Jego woli ku budowaniu ciała Chrystusowego, żywego organizmu, którego On jest Głową. Użyje Cię do zbudowania ostatniej już świątyni, w której w pełni objawi się u końca czasu. To Ty i ja, jako świątynia Boża, mamy zostać odbudowani i przyozdobieni pięknem chwały Jego charakteru, aby cała ziemia zajaśniała od jej blasku ku wskazaniu ludowi Bożemu, który jeszcze tkwi w Babilonie - drogi powrotu do Edenu.

„Tak więc przybliżcie się do Tego, który jest żywym kamieniem. Ludzie odrzucili go co prawda, lecz jest to kamień wybrany i drogocenny dla Boga. Wy również, niby żywe kamienie, tworzyć będziecie duchową świątynię, staniecie się świętym kapłaństwem po to, by przez Jezusa Chrystusa składać duchowe, miłe Bogu ofiary” (1Piotra 2:4-5, BWP).

Przez ostatnie lata poprzez nasze publikacje niestrudzenie apelowaliśmy do Kościoła ADS, aby powrócił do korzeni Adwentyzmu, aby nie wykluczano tych członków kościoła, którzy pragnęli być wierni niezmiennemu poselstwu adwentowemu. W zamian kościół dokonuje coraz większej nagonki na tych, którzy w jakiś sposób są związani z wydawnictwem Filadelfia. Szkaluje się nas czy też tych, którzy również pragną nieść poselstwo adwentowe w jego niezmienną wersję. Uprawia się plotkarstwo na nasz temat, rozgłasza niestworzone rzeczy i szantażuje tych, którzy sympatyzują z nami. Co takie działania mają wspólnego z Bogiem? Jest mi wstyd za tych „pasterzy”, którzy zamiast paść powierzoną im trzodę, zajmują się tego typu procederami.

Być może byłem zbyt naiwny sądząc, że Ci, którzy kierują kościołem, mają jeszcze czułe sumienia na głos Prawdy. Jednak dzisiejsze status quo Kościoła i jego pozycja w Babilonie są dla nich ważniejsze nad dobro sprawy Bożej i bezkompromisową wierność naszemu Stwórcy.

„Potem przez trzy miesiące przychodził do synagogi przedstawiając z całą odwagą prawdę o królestwie Bożym i przekonując ludzi. Kiedy jednak niektórzy trwali z uporem w niewierze i bluźnili publicznie, występując przeciw drodze nowego życia, przestał do nich przychodzić; oddzielił swoich uczniów i co dzień prowadził dysputy w szkole Tyrannosa” (Dz. Ap. 19:8-9, BWP).

„**Obawiając się, że wiara wierzących mogłaby zostać zachwiana poprzez kontynuowanie związków z przeciwnikami Prawdy, Paweł oddzielił się od nich**

zgrupowując uczniów w jedno, odrębne ciało” (E. White, *Działalność Apostołów*, w ang. wydaniu str. 286).

Nie pozostaje nam nic innego, jak iść za przykładem apostoła Pawła i wedle wzorca apostołowskiego, w czystości wiary budować społeczność wywołanych w jedno ciało Chrystusowe, którego On będzie Głową, prowadząc nas każdego dnia wedle Swojej woli i planów.

„Pan Bóg ma swój zbor. To nie jest wielki, katedralny zbor ani narodowa organizacja, ani jakaś denominacja; jest to ten lud, który Pan Bóg miłuje i który zachowuje Jego przykazania. 'Gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich' Mat. 18:20. Gdzie niewielu pokornych i Chrystus przebywa wśród nich, to jest Zbor Chrystusowy, gdyż obecność Najwyższego i Świętego, który mieszka w wieczności, czyni ich zborom” (E. White, *The Upward Look*, str. 315).

Drogi Barcie i Sostro, taki zbor może powstać w Twoim domu, jeżeli tylko pragniesz poświęcić się dziełu zakończenia ery grzechu i przygotować siebie i innych na powrót Jezusa Chrystusa. O takim wzorcu budowania społeczności wywołanych czytamy w Słowie Bożym:

„I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. Teżsame godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy. I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga” (Dz. Ap. 16:32-34, BW).

„Gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrawszy braci, dodali im otuchy i odeszli.” (Dz. Ap. 16:40, BW).

„I odszedł stamtąd, udając się do domu pewnego bogobojnego, imieniem Tycjusz Justus, którego dom znajdował się tuż obok synagogi” (Dz. Ap. 18:7, BWP).

„Pozdrówcie również Kościół [społeczność wywołanych, PI], który zbiera się w ich domu. Pozdrówcie także mego umiłowanego Epeneta, który jako pierwszy w prowincji Azji uwierzył w Chrystusa” (Rzym. 16:5, BWP).

„Albowiem wiadomo mi o was, bracia moi, od domowników Chloi, że wynikły spory wśród was” (1Kor. 1:11, BW).

„Napominam was, bracia: znacie dom Stefanasa jako ten, który stanowi pierwociny Achai i który się poświęcił na służbę świętym” (1Kor. 16:15, BWP).

„Pozdrawiają was zbory azjatyckie. Pozdrawia was w Panu serdecznie Akwila i Pryscylla ze zborom, który jest w ich domu” (1Kor. 16:19, BW).

Te same pozdrowienia możesz ślać ze zboru, który jest w Twoim domu. Ktokolwiek ma pragnienie tworzenia takiego zboru i doświadczy Bożego powołania, niech modli się o Boże prowadzenie, o Jego mądrość i pokornie poddaje się każdego dnia pod wpływ Bożego Ducha. Pan Bóg utoruje drogę tym, którzy zapragną Mu służyć tym wszystkim, co otrzymują każdego dnia z Jego rąk. Zachęcamy Was do głębokich modlitw o sprawę Bożą w naszym kraju jak i poza jego granicami, aby Bóg mógł zebrać i zgromadzić resztkę duchowego Izraela.

„Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby wszystko napelnić. I **On ustanowił** jednych apostołami [wysłannikami, PI], innych prorokami, innych ewangelistami [głosicielami dobrej nowiny, PI], innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi [ze względu na wydoskonalenie świętych, PI], celem budowania Ciała Chrystusowego, **aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa**. Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu. Natomiast **żyjąc prawdziwie w miłości** sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową - ku Chrystusowi” (Efez. 4:10-15, BT).

Wierzę i ufam, że właśnie w ten sposób Pan Bóg będzie nam błogosławił, jeżeli tylko wiernie i wytrwale będziemy stali przy Jego Prawdzie i w niej żyli dla Jego chwały. Nawet jeżeli jesteście na razie sami, to nie oznacza, że za chwilę nie może być Was dwoje lub troje. Będziemy wspólnie modlili się o Boże przewodnictwo w Jego dziele budowania społeczności wywołanych na miarę czasu końca. Wierzę, że w każdym nowopowstałym zborze domowym, Pan Bóg po jakimś czasie ustanowi Starszego, którego namaści do służenia temu zborowi.

„A gdy przez wkładanie rąk wyznaczyli im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli” (Dz. Ap. 14:23, BW).

„Starszych więc wśród was napominam, jako również starszy i świadek cierpień Chrystusowych oraz współuczestnik chwały, która ma się objawić: Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, [lecz bezinteresownie, BWP], z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody. A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały” (1Piotra 5:1-4, BW).

Prosimy o kontakt tych wszystkich, którzy nie chcą już dłużej stać z boku i się tylko przyglądać temu co się dzieje w kościele i na świecie, ale zapragną ponieść część odpowiedzialności za pomyślność dzieła Bożego.

Możecie dzwonić: 609-981-808

Możecie pisać e-maile: filadelfiamedia@gmail.com

Możecie pisać listy: Piotr Paweł Maciejewski, Glinik Zaborowski 166, 38-100 Strzyżów.

„Niech nam Bóg miłościw będzie i niech nam błogosławi, Niech nad nami rozjaśni oblicze swoje! Aby poznano na ziemi drogę twoją, Wśród wszystkich narodów zbawienie twoje” (Ps. 67:2-3, BG).

Niechaj łaskawy Bóg nas wzmocni i poprowadzi wedle swojej woli, niechaj przyda nam wiary, odwagi i wytrwałości, a przede wszystkim niech zespoli nas w bratniej miłości, w jedności Prawdy – w Jezusie Chrystusie. Amen.

*W błogosławionej nadziei
Wasz brat w Chrystusie
Piotr Paweł Maciejewski*